Rok IV. Nr. 6 (755) Wilno, Niedziela 9 stycznia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o t. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Zainteresowanie opinji polskością na Litwie.

Rewolucja grudniowa w Kownie posiada dla Polski znaczenie istotne i wielostronne. Chodzi nam obecnie o jedno tylko z zagadnień, przyciągających zainteresowanie społeczeństwa polskiego do tej kwestji: o sprawę mniejszości polskiej na Litwie.

Odrodzone państwo polskie dotychczas wykazywało zbyt nikłe zainteresowanie odłamami narodu polskiego, które los wielkiej wojny pozostawił po za rubieżą odbudowanej ojczyzny.

To samo da się rzec i o społeczeństwie zaprzątniętem arcytrudnemi sprawami polityki wewnętrznej i wyzutem przez stuletnią niewolę w znacznej mierze z instynktu, który każdy naród historyczny i polityczne czynny posiadać winien. Polacy w niepodległej Polsce zachowywali się przez lat 8 niemal jak naród drobny, o lokalnych zainteresowaniach, obojętny na wszystko, co po za kopcem granicznym Rzeczypospolitej ma miejsce.

Obecnie kalectwo to przejściowe zaczyna widocznie ustępować. Coraz szersze koła, czynne w opinji publicznej i posiadające w niej swą wagę, odzyskują poczucia należne wielkiemu narodowi historycznemu, rozszerzają horyzont zainteresowań.

Skądinąd i rząd, mimo przeciążenia pracą nad dźwiganiem wszystkich braków pierwszego dziesięciolecia niezawisłości—odnajduje coraz pewniejszy i stateczniejszy wgląd w rzeczy widziane zdaleka (i dobrze nieraz osłonięte przez wroga), a przecież posiadające kapitalne znaczenie państwowe.

Jakżeż wybitnie różnem było stanowisko choćby Rzeszy Niemieckiej a Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach mniejszości narodowych polskich i niemieckich, rozsianych po Europie a dochodzących swych uprawnień przed Ligą Narodów w ostatnich latach?

Niemcy twardo, jawnie i bez ogródek upominali się o swych ziomków, zanoszących skargi z Czech, Rumunji, Polski, czy skądinąd i występowali wszelkimi dopuszczalnymi sposobami, zarówno przed rządami odnośnych państw, jak i przed Ligą Narodów, czy Trybunałem w Haadze w obronie domniemanie zagrożonych rodaków.

Rzeczpospolita Polska natomiast w przesadnej być może trosce o to, by nie posądzono ją o mięszanie się do wewnętrznych spraw państw trzecich — pozostawała, jako państwo najczęściej głuchą na wołanie o ratunek mniejszości polskich, gnębionych przez narody panujące różnych krajów.

Nawet ludność polska zamieszkała na terytorjum historycznem Rzeczypospolitej, zrosła przez wiele wieków organicznie z resztą macierzy, liczna i zasobna kulturalnie oraz gospodarczo, a oddana niespodziewanie na łaskę nacjonalizmu litewskiego w Kowieńszczyźnie — poczuć musiała, że związki wiekowe są rozcięte.

Kordon graniczny oddzielił Polaków z Litwy od reszty braci. Lecz więcej jeszcze zdziałała obojętność Narodu Polskiego co do losu ciemiężonych rodaków w Kowieńszczyźnie. Wojujący nacjonalizm litewski czuł się bowiem coraz bardziej bezkarnym i wolnym od wszelkiej kontroli zewnętrznej w zakusach tępienia polskości na terenie swej władzy. Jest rzeczą bezsporną, że poczucie silnego zainteresowania i niezłomnej woli obrony polskości nadniemeńskiej zagrożonej w swem istnieniu „promieniujące z sąsiedniej Polski—w wielu wypadkach powstrzymałoby rękę litewską w Kownie od wymierzenia ciosu Polakom na Litwie.

Tak było do niedawna. Ostatnio przecież zauważyć się dają bardzo pocieszające objawy w powyższej sprawie. Właśnie grudniowy przewrót w Kownie i związana z nim obawa o losy polskości na Litwie wykazała dowodnie zmianę usposobień w Polsce.

„Głos Prawdy“, pismo, jak wiadomo, stojące najbliżej dzisiejszego rządu, umieściło nazajutrz po wybuchu rewolucji w Kownie wywiad przedstawicieli prasy z ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim.

Oto jakie myśli i obawy ożywiały kierownika polskiej polityki zagranicznej w chwili otrzymania pierwszych wieści o wypadkach kowieńskich:

„Rząd polski przypatruje się wypadkom na terenie Litwy z całym spokojem. Jest bowiem przekonany, że żadne ekscesy antypolskie nie będą tam miały miejsca“.

W ten sposób po kilku godzinach Europa już wiedziała, że los mniejszości polskiej na Litwie nie jest obojętny rządowi polskiemu i że na „ekscesy przeciwpolskie“ rząd ten patrzeć spokojnie nie potrafiłby.

Tą samą nutę słyszymy i w odźwiękach opinji publicznej, w wynurzeniach polskiej prasy stołecznej w krytycznych dniach przewrotu grudniowego na Litwie.

Oto „Kurjer Poranny“, dziennik demokratyczny i znający dobrze usposobienie rządu, a w szczególności Marszałka Piłsudskiego, pisze w dniu 18 grudnia r. ub., omawiając wypadki litewskie, co następuje:

„Wszelkiemu naruszeniu naszej granicy potrafimy oczywiście bez żadnej „wojny“ zapobiedz. Poważniej natomiast przedstawiałaby się próba wyładowywania namiętności przeciwpolskich na bezbronnej ludności polskiej, korzystającej, jak i inne mniejszości litewskie, z gwarancji i opieki międzynarodowej.

Z tego względu anarchja na Litwie, zagrażająca spokojnym mieszkańcom grozą utraty życia i mienia, wytwarzałaby sytuację, wymagającą poważnej rozwagi“...

Nie mamy zamiaru mnożyć przykładów. Atmosfera najżywszego zainteresowania losem mniejszości polskiej wydobytą została przez zamach 17 grudnia na powierzchnię, wstrząsnęła świadomością społeczeństwa polskiego w całym kraju i już w świadomości tej pozostanie.

Żywimy nadzieję, że zgodne stanowisko społeczeństwa i rządu polskiego w tej sprawie będzie na przyszłość przestrogą niejaką i dla nowego rządu w Kownie.

Polska i nadal nie będzie patrzyła obojętnie na „grozę utraty życia i mienia“ mniejszości polskiej nad Niemnem.

A „mienie“ to mniejszości polskiej zawiera się nie tylko w setkach tysięcy zrabowanych jej hektarów ojcowizny. Składają się na nie i dorobki kulturalne wszystkich kategoryj.

Jeżeli nowy rząd kowieński ma zamiar—jak słychać—przeprowadzać ponowne „odpolszczanie“ Litwy przez zamykanie szkół polskich, instytucyj gospodarczych, społeczno kulturalnych i t. d., to winien uprzednio dobrze zastanowić się nad skutkami takich kroków.

„Patrjoci“ litewscy w Kownie winniby pamiętać, że mają ziomków swych na terytorjum państwa polskiego, którzy posiadają, podobnie jak i Polacy na Litwie, własne życie kulturalne i gospodarcze, ujawnione w instytucjach oświatowych i wszelkich innych.

Musieliby pamiętać również, że wszelka cierpliwość ma swe granice.

A. C.

Przedstawiciel Ligi Narodów w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Szef sekcji mniejszościowej przy Lidze Narodów p. Erick Colban przybył do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

P. Colban udaje się dziś na Górny Śląsk, aby zapoznać się stosunkami, panującemi w szkolnictwie mniejszościowem.

Stosunki te, jak wiadomo, dzięki podstępnej i przewrotnej agitacji niemieckiej układają się zgoła fatalnie dla ludności polskiej.

Mieszana komisja na Górnym Śląsku pod przewodnictwem p. Calondera, działając z ramienia Ligi Narodów, nie potrafiła dotychczas słusznych postulatów ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa zabezpieczyć.

Sowiety dążą do porozumienia z Polską

WIEDEŃ, 8 I (Pat). „Neue freie Presse“ zamieszcza uwagi swego moskiewskiego korespondenta na temat nowej orjentacji rosyjskiej polityki zagranicznej. Obecne zaostrzenie sytuacji na dalekim wschodzie zmusza Sowiety do uporządkowania swoich stosunków europejskich, a przedewszystkiem do zabezpieczenia swej pozycji na bliskim wschodzie.

Widoczne jest oziębienie stosunków między Sowietami i Włochami. Czynna polityka Włoch w Albanji skłoni Związek Sowietów do zaniechania swego dotychczas powściągliwego stanowiska na Bałkanach. Korespondent donosi dalej, że już Pasicz przed śmiercią starał się nawiązać bliższe stosunki między Jugosławją a Sowietami, które witają to zbliżenie przychylnie, sądząc, że będą mogły przez to odzyskać Besarabję.

Przewrót na Litwie wywołał znowu w opinji publicznej Sowietów silną nieufność wobec Litwy. Szerokie koła polityków sowieckich nie wierzą w żywotność państwa litewskiego. Dążenie do porozumienia z Polską jest w Moskwie żywe, jednak zdaniem korespondenta nastroje zasadnicze w obu państwach stanowią ciągle jeszcze przeszkodę na drodze do tego porozumienia.

Prasa sowiecka śledzi obecnie podejrzliwie wzajemne stosunki polsko-niemieckie. Nieufność do Niemiec jest wybitną cechą, obecnej polityki sowieckiej.

Zgubna polityka nacjonalistów gdańskich.

GDAŃSK, 8.I (Pat). Polemizując z zarzutami niemiecko-gdańskimi, skierowanemi przeciwko ostatniemu przemówieniu p. ministra Zaleskiego, organ gdańskiej socjaldemokracji „Danziger Volkstimme“ występuje dziś ponownie ostro przeciwko nacjonalistom niemieckim, oświadczając, że polityka prowadzona przez Senat pozostający pod decydującym wpływem nacjonalistów niemieckich jest katastrofalną dla wolnego miasta.

Nacjonaliści niemieccy, którzy decydują dzisiaj o polityce Gdańska całkiem otwarcie głoszą, że Polacy są dziedzicznymi wrogami Gdańska. Tego rodzaju polityka — oświadcza w zakończenia „Danziger Volkstime“ — jest dla wolnego miasta zgubą.

Nowe powstanie w Albanji.

BIAŁOGRÓD, 8 I. (Pat.). Dzienniki białogrodzkie donoszą, że Albanja północna jest widownią nowego powstania.

Obecnie stoją pod bronią szczepy mahometańskie, podczas gdy niedawno powstanie wywołane było przez szczepy katolickie.

PARYŻ, 8.I. (Pat). Bałkański korespondent „Petit Parisien“ wyraża obawę, że w razie rozszerzenia się powstania w Albanji, Włochy będą musiały w myśl traktatu włosko-albańskiego wysłać oddziały wojskowe do Albanji.

Wprawdzie toczą się rokowania dyplomatyczne w celu złagodzenia interpretacyj tego traktatu, wątpliwem jest jednak czy rokowania te doprowadzą do pożądanego wyniku.

Aresztowanie radnych m. Kowna.

GDAŃSK, 8. 1. (Pat.) Wedle doniesień z Kowna z polecenia dyrektora litewskiej policji politycznej aresztowano wszystkich komunistycznych członków rady miejskiej m. Kowna w liczbie sześciu.

Przyczyną aresztowania był protest przeciwko rozstrzelaniu czterech komunistów litewskich, zgłoszony przez frakcję komunistyczną kowieńskiej rady miejskiej.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na dwugodzinnej konferencji ambasadora Francji p. Laroche. Następnie Marszałek konferował z p. Ministrem finlandzkim Prokope.

Wczoraj o godz. 4 ej popołudniu w prywatnych apartamentach marsz. Rataja odbyło się posiedzenie Prezydjum grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, na którem rozpatrywano sprawę terminu wyjazdu wycieczki polskich parlamentarzystów do Francji, oraz sprawę przewodnictwa wycieczki.

Ustalono, iż delegacji przewodniczyć będzie w.-marsz. Dębski, oraz sen. Kiniorski. Ze względu na ciężką chorobę w.-marsz. Dębskiego termin wyjazdu został przesunięty do dnia 25 lutego.

W związku z temi uchwałami w dniu wczorajszym przyjęci zostali przez ambasadora francuskiego p. Laroche p. sen. Kiniorski i pos. Niedziałkowski, celem poinformowania go o powziętych postanowieniach.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Rozporządzenie o nauce religji w szkołach.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw, jaki się ukazał w dniu 8 b. m. ogłoszono zostało rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. dotyczące nauki religji katolickiej w szkołach.

Kredyty na zasiewy wiosenne.

Dnia 7 b.m. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja przedstawicieli Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa i D. P. oraz Państwowego Banku Rolnego w sprawie akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa w związku z zasiewami wiosennemi.

Na konferencji ustalono rozmiary niezbędnej pomocy kredytowej siewnej zgodnie z propozycją Ministerstwa Rolnictwa, oraz sposób rozdziału kredytów. Zgodnie z dotychczasową praktyką kredyty rozdzielane będą na poszczególne województwa. W obrębie województw rozdział kredytów przeprowadzą komitety wojewódzkie.

Akcja kredytowa przeprowadzona będzie przez Państwowy Bank Rolny częściowo ze środków uzyskanych ze spłaty dawnych kredytów siewnych, częściowo zaś z nowej lokaty, którą uzyska Państwowy Bank Rolny od Ministerstwa Skarbu. (Pat).

Obrady Ch.-D. w Warszawie.

Telef. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady w stolicy rada naczelna chrześcijańskiej demokracji oraz rada naczelna narodowej partji robotniczej.

W związku z temi obradami w tutejszych kołach politycznych mówi się o tem, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać ścisłego współdziałania obu powyższych ugrupowań politycznych zarówno na terenie parlamentarnym, jak również na terenie kraju.

Zabezpieczenie bezrobotnych polaków we Francji.

PARYŻ. 8. I. (Pat). Komitet, który powstał niedawno w Paryżu, w celu podjęcia odpowiednich zarządzeń wobec grożącego wychodźtwu polskiemu we Francji bezrobocia, zwołał w lokalu ambasady polskiej zebranie dyskusyjne z udziałem szeregu przedstawicieli organizacyj polskich na prowincji.

Przewodniczył zebraniu zasłużony działacz na polu społecznym p. Hieronimko, który odczytał szereg listów nadesłanych przez delegatów prowincjonalnych, którzy nie mogli przybyć na zebranie.

Między innemi wyczerpujące sprawozdanie nadesłał p. Glueckmann-Rodański z Lionu.

Oprócz tego obecni byli przedstawiciele związku robotników polskich we Francji, którzy złożyli sprawozdanie o stanie bezrobocia w zamieszkałych przez nich dzielnicach.

Reasumując szereg zakomunikowanych cyfr i poszczególnych danych, zebranie przyszło do wniosku, że w danej chwili bezrobocie nie jest jeszcze w stanie groźnym. Daje się ono odczuć zaledwie w niektórych gałęziach przemysłu metalurgicznego i włókienniczego. Ogólna ilość bezrobotnych Polaków nie przewyższa obecnie w całej Francji liczby 500.

Komitet przedstawił plan poczynań, które zamierza przedsięwziąć w celu przyjścia z pomocą Polakom dotkniętym bezrobociem. Zebranie plan ten zaaprobowało.

Z ZAGRANICY

Rewizja traktatu czesko - włoskiego.

PRAGA, 8 I (Pat). Przedstawiciel rządu włoskiego zakomunikował M-stwu Spraw Zagr. życzenie rządu włoskiego dokonania rewizji traktatu handlowego i przedyskutowania szeregu zagadnień z dziedziny polityki handlowej.

Ministerstwo zażądało sformułowania propozycyj włoskich na piśmie. Rozważenie tych propozycyj ma nastąpić w ciągu lutego.

Ustawa zaciągu do Reichswehry.

BERLIN, 8.I. (Pat). Jak donosi prasa, ustawa w sprawie zaciągu do krótkoterminowej służby w Reichswehrze ukaże się w najbliższym czasie, jako rozporządzenie Prezydenta Rzeszy.

Tem samem nastąpi również formalne zlikwidowanie kwestji, która była przedmiotem rokowań między rządem Rzeszy a międzysojuszniczą komisją kontrolną.

Kursy pożyczek amerykańskich dla Polski.

WARSZAWA, 8.I. (Pat). Z końcem roku 1926 kształtowały się kursy pożyczek amerykańskich dla Polski następująco: 8% amerykańska pożyczka złota z roku 1925 miała najwyższy kurs 93³/₄, najniższy—92⁶/₈, ultimo 93⁶/₈; 6% pożyczka 1920 r. miała kurs najwyższy 76,50, najniższy 76, ultimo 76¹/₄.

Z powyższych kursów i obrotów wynika, że pożyczki amerykańskie dla Polski cieszą się coraz większym popytem i osiągnęły w ciągu roku znaczną poprawę kursu, co wskazuje na wzrastające zaufanie do Polski.

Z całej Polski.

Wzrost kosztów utrzymania

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w d. 4 stycznia 1927 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 grudnia 1926 r. wzrosły o 0.96 %.

Konferencja w sprawie grypy.

Dnia 8 b. m. odbyła się w departamencie służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych konferencja pod przewodnictwem generalnego dyrektora służby zdrowia Wroczyńskiego, w której wzięli udział przedstawiciele departamentu sanitarnego M. S. Wojsk, dyrektorzy klinik uniwersyteckich, naczelnik wydziału zdrowia magistratu m. st. Warszawy, naczelni lekarze szpitali miejskich oraz przedstawiciele państwowego zakładu hygjeny.

Konferencja stwierdziła, że obecnie panuje w Warszawie influenza (grypa), jednak o nasileniu nie większem niż w zimie roku ubiegłego. Przebieg influenzy jest nazazie łagodny, a śmiertelność nieznaczna. Również i śmiertelność z powodu chorób dróg oddechowych, które wystąpują często jako powikłania grypy, nie jest w tym roku większa, niż w odpowiednich miesiącach 1926 roku.

Inne komplikacje pochorobowe, które zwykle występują po influenzie nie są zbyt częste i nie mają charakteru groźnego, tak, że w szpitalach warszawskich znajduje się obecnie tylko znikomo mała liczba takich chorych. (Pat.)

Grypa w Krakowie.

KRAKOW, 8.I (Pat.). Według informacyj Zarządu Kasy Chorych epidemja grypy przybrała tu wielkie rozmiary, na szczęście jednak bez charakteru złośliwego.

Na podstawie wykazu porad lekarskich, udzielonych w Kasie Chorych, obliczono w przybliżeniu ilość zachorowań na grypę w Krakowie w ostatnich tygodniach, na 6.000 wypadków.

Z Litwy Kowieńskiej.

Otwarcie teatru żydowskiego w Kownie.

Zamknięty przez komendanta miasta teatr żydowski w Kownie, na skutek interwencji przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego i pod naciskiem opinji prasy zagranicznej został ponownie otwarty przez Rząd litewski.

Ze świata.

Komunikacja powietrzna Indje-Egipt.

LONDYN, 8. I. (Pat.) W dniu wczorajszym odleciał z Basra przez Bagdad do Kairu po raz pierwszy wielki samolot stałej linji angielskiej komunikacji powietrznej między Indjami, a Egiptem.

Z Państw Bałtyckich.

Blok bałtycki nie istnieje.

WARSZAWA. 8. I. (Pat). Z powodu rozmaitych pogłosek rozpowszechnianych o ostatniem spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy w Tallinie, poselstwo Finlandzkie w Warszawie donosi:

Przy spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy w Tallinie dnia 3 b. m. rozmowy w sprawie paktu o nieagresji z Rosją, o który każde z tych państw układało się z Rosją w ciągu roku ubiegłego, obejmowały tylko wymianę informacyj w tej sprawie.

Jednocześnie postanowiono kontynuować dalszą wymianę informacyj między odnośnemi państwami w tej sprawie. Żadnego innego postanowienia nie powzięto. Finlandji nic nie wiadomo o ewentualnym wznowieniu rokowań z Rosją. Wiadomość o utworzeniu bloku bałtyckiego jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Budżet Łotwy.

RYGA. 8. I. (Pat). Rada ministrów przyjęła projekt budżetu na rok 1927-28 i złożyła projekt ten w Sejmie. Budżet wyraża się zarówno w dochodach, jak i w wydatkach cyfrą 157 mil. łatów.

Sytuacja gospodarcza Gdańska.

GDAŃSK, 8.I (Pat.). W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze w roku bieżącym posiedzenie gdańskiej izby handlowej.

Na posiedzeniu tem syndyk Izby dr. Heinemann wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone położeniu gospodarczemu w. miasta Gdańska w roku ubiegłym. Dr. Heinemann przedstawił następnie trudności, z jakiemi walczyć muszą gdańskie sfery gospodarcze, wskazując między innemi na wielkie straty, poniesione przez towarzystwa akcyjne w wolnem mieście.

Przemówienie następnego mówcy prezesa Izby Klawittera poświęcone było również sytuacji gospodarczej wolnego miasta. Prezes Klawitter stwierdził również, że położenie gospodarcze Gdańska jest bardzo ciężkie, z drugiej strony jednak przytoczył kilka pocieszających momentów, jako to wzrost eksportu węgla.

Omawiając politykę gospodarczą władz gdańskich Klawitter przestrzegał przed ślepem stosowaniem niemieckiego ustawodawstwa gospodarczego, albowiem stosunki w wolnem mieście zasadniczo różnią się od stosunków w Niemczech.

Omawiając stosunek wolnego miasta do jego sąsiadów, Klawitter podkreślił konieczność przestrzegania i obrony politycznej i gospodarczej samodzielności wolnego miasta.

Przy dzisiejszych stosunkach politycznych kupiectwo—zdaniem Klawittera — winno wyjść poza ramy swych spraw zawodowych i wzrok swój skierować ku większym rzeczom, które wyłonić się mogą w przyszłości.

Sytuacja w Chinach.

Zaniepokojenie w Anglji. — Ręka Sowietów. — Stosunek do Francji. — Komisja pięciu.

LONDYN, 8-I. (Pat). Angielska opinja publiczna jest bardzo zaniepokojona wypadkami w Hankou. Prasa konserwatywna ostro krytykuje pojednawczą politykę angielskiego urzędu spraw zagranicznych.

„Times", „Daily Telegraph" i „Morning Post" podkreślają ścisły związek, istniejący pomiędzy chaosem chińskim, a aktywnością polityki sowieckiej.

LONDYN, 8-I. Pat. Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Hankou nastąpiło tam znaczne uspokojenie. Korespondenci dzienników angielskich donoszą, że akcja przywrócenia ładu i porządku postępuje zwolna naprzód.

Naoczni świadkowie rozruchów ulicznych opowiadają, że tłum podburzony przez agitatorów usiłował sprowokować oddziały marynarki angielskiej i ochotników do czynnego wystąpienia przeciwko demonstrantom, chcąc w ten sposób wyzyskać ewentualną akcję wojska dla celów propagandy antybrytyjskiej. Demonstranci atakowali żołnierzy kamieniami i drągami.

Przeciwko atakom tym żołnierze bronili się jedynie kolbami karabinów lub pięściami, nie uciekając się ani razu do użycia broni palnej.

LONDYN, 8 I. (Pat). „Times" donosi z Hankou, że rząd kantoński powiadomił konsula francuskiego, iż zajęcie koncesji francuskiej mogłoby nastąpić dopiero na skutek legalnie przeprowadzonych rokowań.

Jak podaje „Daily Telegraph" z Szanghaju konsul francuski oświadczył, że koncesja francuska ma być zarządzana przez mianowaną przez niego komisję prowizoryczną, która będzie otrzymywała instrukcje z Paryża.

KIUKIANG, 8.I. (Pat.). Położenie stało się nie do zniesienia. Żołnierze dopuszczają się grabieży. Władze są absolutnie niezdolne do opanowania sytuacji.

Przybyły tu okręty z Hankou, wiozące uchodźców angielskich. Koncesja brytyjska została ewakaowana.

SZANGHAJ, 8.I. (Pat.). Według doniesień ze źródeł japońskich nad angielskim konsulatem generalnym w Hankou nie powiewa już flaga angielska.

Od dziś gmachu konsulatu strzegą wojska chińskie. Przebywa w nim jeszcze konsul generalny. Ludność brytyjska schroniła się w budynku azjatyckiego towarzystwa naftowego, strzeżonego przez wojska chińskie.

Obszarem koncesji angielskiej zarządza obecnie komisja pięciu, składająca się z członków miejscowej grupy partji Euo-Min Szuna.

HANKOU, 8.I. (Pat). Z powodu zamknięcia banków ustał zupełnie ruch handlowy. Kupcy chińscy są zaniepokojeni z powodu sytuacji gospodarczej.

Watykan nie podejmuje rokowań z Czechami.

PRAGA, 8.I. (Pat.). „Lidowe Listy" dowiadują się z miarodajnych kół kościelnych, że wiadomości według których Watykan wysłać ma do Pragi swego przedstawiciela z poleceniem podjęcia rokowań z rządem w sprawie ustalenia granic djecezyj oraz szeregu innych zagadnień z dziedziny polityki kościelnej, są pozbawione wszelkich podstaw.

Prezydent Loebe o Paneuropie.

BERLIN, 8.I. (Pat.). Prezydent Reichstagu Loebe wygłosił na zebraniu Heimatdienstu w Kamienicy przemówienie, w którem na wstępie wskazał na rozwój stosunków gospodarczych między poszczególnemi państwami Europy i na konieczność zespolenia tych państw w Paneuropę.

Omawiając cele programu „Wielkich Niemiec" Loebe oświadczył, że narodowem prawem Niemiec jest dążenie do przyłączenia Austrji do Rzeszy. Przez wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów stworzona została korzystna sytuacja w której pewnego dnia będzie można dojść do „Anschlussu".

Zdaniem mówcy, mąż stanu, który wprowadzi własny naród do Paneuropy nie zrezygnuje bynajmniej z praw swego narodu, tylko wyciągnie polityczne konsekwencje z dokonywujących się gospodarczych i technicznych przeobrażeń.

Triumf polskich narciarzy.

KRAKÓW, 8. I. (Pat.) W dniu 5 b. m. odbyły się w Starym Smokowcu w Czechosłowacji zawody narciarskie, w których wzięli udział również polscy narciarze. Zawody rozpoczęły się od biegu na przestrzeni 18 klm., w którym zwycięstwo w pierwszej klasie odniósł Franciszek Bujak (S. N. T. P.), przebywając ten dystans w czasie 1 godz. 40 min. 39 sek. Drugie miejsce zajął Motyka (S. N. T. P.) W drugiej klasie zwycięstwo przypadło polskiemu narciarzowi Bronisławowi Czechowi (S. N. T. P.) 1 godz. 45 min. 33 sk., drugi zaś przyszedł Tadeusz Kąziołka (T. Z. N.). W biegu senjorów zwyciężył Kazimierz Schiele z Zakopanego w czasie 1 godz. 49 min. 42 sk., drugie miejsce Henryk Bednarski 1 godz. 53 min. 11 sk. Również zawody dam przyniosły zupełny triumf polskim narciarzom. W biegu na 5 klm. przyszła pierwsza pani Loteczkowa w czasie 1 godz. 15 min. 10 sek., drugie pani Ziętkiewiczowa, trzecie pani Reihardtowa (Karpaten Verein).

Z Muzyki.

Koncert pp. Elzy Igdal i Jerzego Sicharuli.

W naszym martwym i nie zdradzającym żadnej żywotności „sezonie" muzycznym od czasu do czasu „trafi" się jakiś koncert, stale zresztą wypełniający salę w odwrotnym stosunku do swej... jakości. To też nic dziwnego, że występ dwojga dobrych śpiewaków nie mógł zgromadzić tej ilości publiczności, jakiej się spodziewać należało.

P. Igdal znaliśmy już dawniej; trudno powiedzieć, by od tego czasu nastąpiła wybitna różnica, jednak zauważyłem duże pogłębienie wykonania i bardzo subtelne, pełne prawdziwego artyzmu frazowanie, czem z pewnością góruje nad żywiołowością p. Sicharuli. Śpiew p. Igdal jest refleksyjnym i nieszablonowym; nawet oklepana arja z Butterfly wypadła zajmująco i żywo. Podkreślić należy zupełne opanowanie w śpiewie języka polskiego w czem znać usilną i pełną dobrej woli pracę. Szkoda tylko, że tak dobra, muzykalna i bardzo inteligentna śpiewaczka nie skieruje swej uwagi w stronę pieśni nowoczesnej, w której zamknięte są również nieprzebrane skarby piękna. „L'incantatrice" Arditi'ego należałoby już wogóle wyrzucić z repertuaru poważnej śpiewaczki.

P. Sicharuli słyszałem po raz pierwszy; głos jego zrobił na mnie wrażenie bardzo korzystne. Piękny, o dużym blasku głos p. Sicharuli— o emisji mniej więcej prawidłowej, posiada rzecz nieocenioną: nadzwyczaj bogaty i silny rejest górnych tonów; niestety śpiewak zbyt wyraźnie afiszuje się posiadanemi „la bemol i sol", co czyni ujemne wrażenie, jakby śpiewak całość swej ambicji pokładał jedynie w wysokich tonach. P. Sicharuli śpiewając np. arję z Pajaców wykonał tylko jej drugą efektowniejszą część; to nie jest mimo wszystko poważne. Artysta powinien specjalną uwagę poświęcić niższym tonom, które nie zawsze należycie wychodzą. Głos barytonowy nie polega jedynie na pięciu górnych tonach; dla tłumów może to i popłatne — ale dla inteligentnego słuchacza conajmniej obojętne.

Warunki ogólne, duży temperament artystyczny, muzykalność — stwarzają dla p. Sicharuli duże i dalekoidące możliwości; ale drogę efektu trzeba stanowczo porzucić! To samo należałoby uczynić z pewnymi manierami „odczuwania" muzyki (np. w arji z op. Benwenuto Celini), które na scenie rażą, a cóż dopiero na estradzie koncertowej. Czasy szlochań różnych bohaterów, odtwarzanych realistycznie i z tak zwanem „przeżywaniem" minęły. Muzyka posiada obsolutne wartości piękna, pomimo ludzkie takie lub owakie uczucie. I to piękno daje zadowolenie i rozkosz estetyczną słuchaczowi. A jeśli muzyka tego piękna nie zawiera i wymaga dodatkowo różnych zewnętrznych „objawów", mających oznaczać jej wyraz — wówczas lepiej takiej muzyki nie uprawiać. Z tego też powodu arja z „Benwenuto Celini" nie potrafi wzruszyć — co z łatwością uczyni Verdi w którejkolwiek ze swych oper. Nie pomogły „szlochy" i „płacze" odtwórcy. Siedziałem jak mur nie odczuwając niestety „boleści" łzawiącego głosem śpiewaka.

Ogólnie biorąc p. Sicharulidze chcąc wejść na właściwą drogę artystyczną winien poddać rewizji swój stosunek do muzyki i dokładnie zbadać czy nie jest z gruntu błędnym i nieszczerym. Radzę mu serdecznie to uczynić, gdyż w tem nowem ustosunkowaniu widzę przyszłość dla niego i to niebylejaką.

P. Rubinsztejn akompanjował doskonale; nie wyzyskał jednak wielu efektów kontrapunktycznych, co wynika już z innego nieco nastawienia do muzyki jakie posiadają bezwzględni zwolennicy przeszłości.

Dr. Sz.

STANISŁAW MATUSIAK.

Czarna kawa.

Dla jednych była niesłodzona, gorzka. Dla wielu pozostanie wyjątkowo niezwykłym wypadkiem w życiu. Zdarzeniem, którem los nie szafuje. Odbarza bardzo rzadko i zwykle zupełnie niespodzianie. Jakże to się dziać może, że ta niespodzianka dla jednych bywa niemiłosiernie gorzką do przełknięcia pigułką — dla drugich (a tych była, na szczęście, ogromna większość!): pozostanie, jako coś niezmiernie gwałtownego, jak kąpiel w górskim wodospadzie, którego zimno i pęd, dech w piersiach zapiera — ale rychło, prawie w błyskawicznej kolejności — cudownie orzeźwia, hartuje i krzepi?

Na pytanie to znajdziemy niewątpliwie odpowiedź, jeśli zastanowimy się, że prawo perorowania o sztuce przywłaszcza sobie u nas każdy, komu się znudziło kiwać palcem w bucie. Sztuka, to u nas dziedzina tak niesłychanie bezkarnego wywijania obertasów dla byle kabotyna — taki raj do paplania najobrzydniejszych, najnędzniejszych bzdurstw dla byle kogo, a równocześnie takie kompromitujące nieuctwo, zgoła analfabetyzm w sprawach Sztuki, że kiedy zdarzy się, jak parę dni temu, stanąć tym rozpaplanym analfabetom oko w oko z artystą z krwi i kości i na wielką miarę—to, jeśli to jest zarazem artysta (a tak nieszczęśliwie dla gromadki kabotynów wypadło) o rzadko spotykanej u nas odwadze cywilnej, który długo bawił poza krajem, w Ameryce, gdzie cenią szczerość, kochają prawdę, uznają autorytet, a przedewszystkiem — szanują pracę, to wybuch jest nieunikniony, siła zaś jego zależy od temperamentu artysty i formy, z jaką raczy analfabetom odpowiadać. A miał Szukalski sprawę nie tylko z analfabetami. Miał sprawę z analfabetyzmem plus tupet, kabotynizm i sparciałe kołtuństwo. Nie oblagowujmy się, że Szukalski w gwałtowności swej przeszarżował. Wcale nie! Mówił gorąco i mądrze. Nie tylko za siebie. Mówił za wszystkich artystów, jacy kiedykolwiek byli i będą. Mówił i za tych nie-artystów dla których potrzeba Sztuki i jej wysokie posłannictwo. To nie snobizm, czy poza, czy kłamstwo, z którem tak dobrze w salonie — lecz potrzeba istotna, za tych pokornych pochłaniaczy piękna i wiedzy o niem, za *prawdziwych* entuzjastów Sztuki — za wszystkich ludzi pełnej kultury.

Przy tej sposobności należy z szczerą radością skonstatować, że tych właśnie ludzi pełnej kultury była na owej słynnej czarnej kawie przygniatająca większość. Ta solidaryzowała się z artystą w pełni. Boć nie czynił nic innego, jeno to, co oni myśleli i myśli te precyzował w skrótach zadziwiająco trafnych i jędrnych, trafiających w samo sedno rzeczy.

Czy można zapomnieć o tem, jak określał swój stosunek do Sztuki? „Nie byłem, nie jestem i nie będę nigdy modernistą. Modernizm to blaga".

A tradycja? Tradycja, to wcale nie powtarzanie tego co było kiedyś, świetne i wielkie. Tradycję trzeba *tworzyć!* Trzeba nawiązywać *nowe* i *nowe* łańcuchy tej tradycji.

Powiedział Szukalski za wszystkich ludzi twórczych, wszystko jedno jakiego zawodu (profesji, jak się wyraża)—że kłamstwem jest. jakoby Naród miał kiedykolwiek jakąś koncepcję, w tym wypadku Mickiewicza. To nieprawda. Jeżeli chodzi o rzeźbę, która ma być pomnikiem Adama Mickiewicza, to koncepcję tworzy jedynie artysta i narzuca ją narodowi.

Niema wypadku w historji sztuki, ażeby dzieła sztuki o wysokim poziomie, narzuconego przez artystę Narodowi — Naród nie przyjął.

Dzisiejsze społeczeństwo może nie rozumieć, może się oburzać, może nawet błotem obrzucać dzieło sztuki — zwyciężyć nie potrafi.

. . . .

Długo jeszcze i po cichu, z zachowaniem wszelkich salonowych ostrożności mówić się będzie w Wilnie o formie, w jaką Szukalski ubrał swe odpowiedzi, szczególnie te, które zwracał do interlokutorów, znanych powszechnie ze swego tupetu tak docrze, jak z ignorancji w sprawach Sztuki. Odpowiedzi te są — nic na to nie poradzimy — niecenzuralne.

Ale — powiedzmy szczerze — czy tym wszystkim, wychłostanym przez Szukalskiego, nie należały się nareszcie cięgi? Czy byliśmy po stronie tych osmaganych — czy po stronie Szukalskiego?

Wszyscy mamy jedną odpowiedź. A że usłyszeliśmy wyrazy zgoła nie nadające się do salonu, że nam tę atmosferę salonową na chwilę pogruchotano — to nam tylko na zdrowie wyjść może. Zeskrobano z nas na chwilę obłudę. To dobrze. Komuś powiedziano otwarcie, w twarz, że jest kabotynem? Przecież wszyscyśmy to dawno wiedzieli.

Kogoś nazwano kretem. Protestować nie trzeba (bo kret istotnie potrafi zryć pięknie uprawioną grzędę), ale wyjaśnić, że kret jest zwierzątkiem nie tylko od rycia — ale i od dostarczania np. wielce cennego futerka. Pod tym więc względem właśnie *użyteczności* należało zastanowić się nad określeniem Szukalskiego.

. . . .

Są w Wilnie i tacy, którzy na czarnej kawie w Klubie Inteligencji nie byli. Takich jest nawet bardzo, bardzo wielu. A chociaż o tej nieszczęsnej czarnej kawie mówi się głośno i powszechnie, warto przecież skorzystać z tego, że to tylko fama. Fama, a widzenie na własne oczy, lub słyszenie na własne uszy— to różnica. Trzeba machnąć taki feljeton np., któryby już samym tytułem w oczy uderzył. Treścią zaś wprowadził na nowo w sprawę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie zamęt — zmusił na nowo ludzi do dyskusji — protestów, wykrzykników, ukłuć, wycieczek — na któreby znowu inni i t. d. i t. d.

Nikt tego lepiej od świetnego feljetonisty „Słowa" wileńskiego uczynić nie potrafi. Nikt też nie potrafi zręczniej (choć we wspomnianym artykule *„Od Maeterlincka do Szukalskiego"* grube nieco to i ówdzie spostrzegamy nici) omówić, czy przeszmuglować, czego wcale nie było i o czem wcale nie mówiono — na prowincjonalnym sentymenciku zagrać rzewnie jak nikt drugi, a wszystkich zdystansować wygramoliwszy się na okopy tutejszości.

Jako nowość w polemice pomnikowej — przynosi nam oto ów mistyk odkrycie *metod*, jakich rzekomo używają zwolennicy projektu Szukalskiego w walce z przeciwnikami, ze społeczeństwem wileńskiem i z całą Polską (szkoda że nie z Europą i Stanami Zjednoczonemi). Wszystkie te metody są perfidne, poprostu z piekła rodem.

Pierwszej używa sam *Artur Górski* (jak to przyjemnie z takim asem polemizować — a cóż dopiero powiedzieć mu, że prowadzi perfidną agitację w zdrowym, najpoczciwszym światku wileńskim). Jest to metoda „oddziaływania na tłum". Polega na gromadzeniu „kupy wyrazów", które sączą się w zdrowy organizm, jak okropna, słodka trucizna, aż i t. d... Jeżeli odrazu nie zatruje na amen, to sącząc jej dawki bez końca, trzeba sobie pomagać amerykańską reklamą. Tutaj w znakomitym feljetoniście poznajemy gracza nielada! Przecież Szukalski był długo w Ameryce—poddajmyż więc coprędzej ludkowi wileńskiemu, że ma tu do czynienia z tak znaną w całym świecie reklamą amerykańską. Panie Prezesie! Nikt lepiej od Pana nie wie, że o jakiejkolwiek reklamie, nie mówiąc już o amerykańskiej—mowy tu nie ma— dlaczego więc sieje Pan w tłum te wszystkie koszałki opałki?

A oto *metoda druga*. Polega ona na „dobrotliwem przekonywaniu" na „łechtaniu ambicji". Tą drogą dojść można podobno najdalej. Hermann *Bahr* jej używał. *„Powoli* od życia codziennego odwodzić i *łagodnie* podnosić na wyżyny".

Trzecia metoda jest okropna.

Jest ni mniej, ni więcej, tylko *terrorem*. Milczeć! Oto pomnik. Taki, a nie inny. Na kolana!

Znakomitego feljetonisię *„Słowa"* muszą dręczyć jakieś okropne sny. Nie powinien po źle przespanej nocy imać się pióra. Wypada z tonu. Nie panując nad sobą, zdradza swe — słabizmy. Widząc je jak na dłoni, nie chcemy w nie trafiać. Chcemy po każdym feljetonie p. Jankowskiego (wszystko jedno, czy nas położy na obie łopatki, czy nie) powiedzieć: „ależ pisze, niech go kule biją!"

Przy opisie tej *trzeciej metody* po grubem (dalibóg—za grubem!) potknięciu się o nieszczęsny *modernizm*—odczuwamy jakiś okropny niesmak (niesmak i pióro Cz. J. tak — niestety, tak!) z wywleczeniem tej jakiejś zwierzęcej sceny z Mikołajem I.

Zresztą pierwsza, druga i trzecia metoda jest niczem innem, jak wymysłem p. Jankowskiego. Dotychczas nikt żadnej z tych metod nie używał. Zabierano głos w sprawie projektów pomnika Mickiewicza w Wilnie: fachowo, niefachowo, mądrze i inteligentnie — głupio i nieinteligentnie.

Zabierał głos pozatem p. Czesław Jankowski.

Życie gospodarcze.

Z działalności Państwowego Banku Rolnego.

Akcja przebudowy ustroju agrarnego oraz uregulowania stosunków rolnych wymaga znacznego nakładu środków. W związku z tem już w 1919 r. został utworzony Państwowy Bank Rolny, głównym zadaniem którego jest finansowanie wszelkich przedsięwzięć w dziedzinie reformy rolnej. W związku z tem do zakresu działalności państwowego Banku Rolnego należy popieranie parcelacji, osadnictwa, współdziałanie w organizacji kredytu rolniczego. Nadto Bank Rolny administruje specjalnemi funduszami, przeznaczonemi na pomoc kredytową dla osadników cywilnych i wojskowych, na kredyty komasacyjne i meljoracyjne, oraz na kredyty dla podniesienia hodowli. Ponadto w administracji Państw. Banku Rolnego znajduje się fundusz odbudowy. Poniżej podajemy szereg danych, dotyczących dotychczasowych wyników działalności Państwowego Banku Rolnego.

W zakresie działalności agrarnej celem współdziałania w akcji przebudowy ustroju agrarnego w Polsce, Bank w ciągu roku 1924, 1925 i 1926 nabył dla celów parcelacyjnych razem 45 majątków ogólnej przestrzeni około 46.437 ha *)

Przeprowadzając parcelację nabytych majątków Bank udziela nowonabywcom poszczególnych parcel maksymalnych pożyczek długoterminowych w 8% listach zastawnych, t. j. do Statutem przewidzianej wysokości ²/₃ szacunku. Pozostałą część ceny kupna rozkłada na dogodne spłaty.

Działalność Banku w dziedzinie kredytu długoterminowego ogranicza się do połowy roku 1926 do udzielania pożyczek długoterminowych w 8% ych listach zastawnych na kupno oraz dokupno gruntów z parcelacji bankowej, względnie prywatnej. Obecnie Bank udziela takichże pożyczek na trwałe inwestycje rolne, jako to: wzniesienie, naprawa oraz przeniesienie zabudowań gospodarskich, zarybienie stawów, zakładanie plantacji specjalnych i ogrodów, na spłatę sched familijnych oraz długów, powstałych z działów rodzinnych, następnie na spłatę zobowiązań, powstałych w związku z kupnem ziemi i t. d.

*) Poradnik finansowy grudzień 1926 Nr. 3.

Jednak akcja kredytu długoterminowego zależna jest i ściśle związana ze sprawą ulokowania listów zastawnych w tych instytucjach, które posiadają wolne kapitały oszczędnościowe, jak np. w Towarzystwach Ubezpieczeń oraz w instytucjach o charakterze wybitnie oszczędnościowym, np. Pocztowa Kasa Oszczędności i t. p. Ponieważ jednak kapitały te nie mogą starczyć na ulokowanie takiej ilości listów zastawnych, jakie potrzebne są na zaspokojenie rolnictwa, istnieje konieczność znalezienia lokaty tychże listów zagranicą. W ostatnich czasach powstawały pewne nadzieje na możność znalezienia takiej lokaty dla pewnej ilości listów zastawnych na niektórych rynkach zagranicznych.

8% Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów publicznych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja. Prócz tego 8% listy zastawne P. B R. przyjmowane są na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku po kursie 140 za 100 nominalnych.

Listy zastawne P. B. R., zabezpieczone hipotekami drobnych gospodarstw wiejskich o obszarze, nieprzekraczającym podstawowych norm władania, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej i całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego, oraz gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w złocie, dzięki czemu są bezwzględnie zabezpieczone od ewentualnego spadku waluty, a przynosząc dobre oprocentowanie (8% złotych w złocie), są pewną i korzystną lokatą kapitału.

Kredyt, krótko terminowego usiłuje Bank udzielać za pośrednictwem wiejskich kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych. I tylko w tych miejscowościach gdzie spółdzielnie kredytowe są stosunkowo słabo rozwinięte udziela Bank kredytów bezpośrednio poszczególnym jednostkom gospodarczym. W ten sposób jest Bank główną instytucją, popierającą rozwój spółdzielni kredytowych w rolnictwie. W roku ubiegłym szczególna uwaga była zwrócona na popieranie kupowania nawozów sztucznych. W związku z tem w sezonie wiosennym 1926 roku Bank udzielił pożyczek na 9.655.500 złotych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kurs gospodarstwa wiejskiego w Wilnie.

Dnia 17 b. m. rozpoczyna się w Wilnie przy ulicy Zawalnej Nr. 5 w salach pracowni Przyrodniczej 6 tygodniowy kurs Gospodarstwa Wiejskiego dla inteligencji i niższych warstw rolniczych.

Wykłady dla udogodnienia słuchaczom korzystania z kursu, większość których pochodzi ze sfer urzędniczych i przemysłowych, odbywać się będą od 5 do 8 wieczór.

Szczególny nacisk kładziony będzie na chów zwierząt domowych i ogrodnictwo, poważnie również będą ujęte przetwórstwo owocowe i warzywne, pszczelnictwo, rolnictwo, organizacja gospodarstw.

Wykłady będą urozmaicone pokazami, pracami praktycznemi i demonstracjami filmów i przeźroczy. Opłata za przesłuchanie 6 zł., za uczestniczenie w pracach praktycznych 2 zł. i opłata egzaminacyjna 2 zł. Egzamina nie obowiązują.

Na prelegentów zaproszeni są pp. Prof. U. S. B. i innych szkół, również specjaliści organizacyj rolniczych ziemi Wileńskiej.

Kursa te organizują Związek Kółek i Organizacyj Roln. z. Wileńskiej, Wil. Tow. Ogrodnicze, Wil. Tow. Pszczelnicze, Związek Hodowców Drobiu.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Biuro Związku Kółek i Organ. Roln. ziemi Wileńskiej — Wilno, W. Pohulanka 7 od g. 8-ej rano do 3 po południu.

W sprawie organizacji towarzystwa popierania produkcji roślin lekarskich.

Dnia 9. I. w niedzielę, o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej odbędzie się posiedzenie Komisji Roślin Lekarskich, celem omówienia sprawy, związanej z powstaniem Towarzystwa Popierania produkcji roślin lekarskich w Polsce (z siedzibą w Warszawie) referuje pan Strażewicz, delegat wspomnianego T-wa.

Wzmożenie eksportu drzewnego z Wileńszczyzny.

W ostatnich tygodniach nastąpiło na rynku wileńskim znaczne wzmożenie eksportu w handlu drzewnym. Jest to na skutek znacznego podniesienia na rynku angielskim cen na budulec, słupy telegraficzne i masztowe, które są specjalnie poszukiwane na tutejszym rynku. Natomiast spadły ceny na szlepery—podkłady kolejowe. (z)

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 8. I. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Funty szterl.	—	—	43,62
Czeki i wpłaty			
Londyn	43,80	43,78	43,79
Ruble złote	4,74	4,73½	—
8% L. Z. Państ. B-ku Roln. zł. 3 za 100 zł.	—	138,93 (80%)	
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. zł.	32,70	32,40	—
8% dol. Wil. B-ku Ziem. 1 dol.	—	—	7,25

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 8-I. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,98	9,00	8,96

II. Dewizy

Londyn	43,77	43 88	43,66
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	35,66	35,76	35,57
Praga	26,72	26,78	26,66
Genewa	174,10	174,53	173,67
Rzym	40,13	40,23	40,03

AKCJE

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	88,00—89,50—89,00
Związek spółek zarobk.	6,00—6,10
Lilpop	15,85—15,80—16,00
Modrzejów	3.80—4,00
Ostrowiec	9,00—950
Rudzki	1,11—1,15
Starachowice	2,09—2,12—2,11

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8 go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

KRONIKA KRAJOWA.

Wykupno patentów do 14 b. m.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z Ministerstwa Skarbu informują, iż do dnia 14 b. m. będzie można wykupić jeszcze patenty przemysłowo-handlowe bez obawy represyj, jest to bowiem 14-dniowy termin ulgowy, w którym grożące kary nie będą stosowane.

Po upływie tego terminu, a więc poczynając od 15 b. m. we wszystkich wypadkach nie wykupienia patentu, stosowane będą z całą bezwzględnością przewidziane represje.

Dochód z lasów państwowych.

WARSZAWA. 8. I. (Pat). Ministerstwo Rolnictwa i D. P. przekazało w 1926 roku do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystego dochodu z lasów sumę 7,483,000 złotych 12 gr.

W porównaniu z sumą 36,157,231 złotych 30 groszy, wpłaconą w roku 1925 dochody z lasów państwowych wzrosły o 103%, w porównaniu zaś z preliminowaną w budżecie Ministerstwa Rolnictwa i D. P. na rok 1926 sumą 38,024.538 złot. o 93%.

Uprawa tytoniu w 1927 r.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw, jaki się ukazał w dniu 8 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu w sprawie uprawy tytoniu w r. 1927. (Pat)

Kredyty towarowe w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1927 r.

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości rolników, iż rozpoczął udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1927 roku.

Kredyt nawozowy udzielany będzie:

1) na terenie Zachodniej Małopolski—wyłącznie za pośrednictwem Centralnych spółdzielczych organizacyj rolniczo-handlowych, wobec czego wszystkie zapotrzebowania należy kierować do Syndykatu Krakowskiego i Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie;

2) na terenie Poznańskiego i Pomorza — za pośrednictwem Centralnych spółdzielczych organizacyj, a także bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem Kółek Rolniczych;

3) na pozostałych terenach Rzeczypospolitej — za pośrednictwem wszelkich organizacji spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych i t. p.

Wreszcie w tych miejscowościach, gdzie brak spółdzielczych organizacyj, kredyt nawozowy udzielany będzie bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem Kółek Rolniczych.

Państwowy Bank Rolny udziela kredytu towarowego w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, saletra chorzowska, tomasyna, sól potasowa i kainit, wapno, superfosfat.

Termin spłaty kredytu określony został do dnia 15 listopada 1927 r. Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 12% w stosunku rocznym. Bliższych szczegółów oraz informacyj w sprawie cen udziela Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka Nr. 24.

Ruch zawodowy.

Strajk chałupników - czapników.

Robotnicy zatrudnieni przy wyrabianiu czapek, a pracujący w domu na rachunek hurtowników ogłosili strajk, uzależniając swój powrót do pracy od podwyższenia zarobków o 20%. (z).

Na jakiej podstawie winne być obliczane składki za robotników na rzecz funduszu bezrobocia?

Zgodnie z art. 7 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dn. 18-go lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 659) wkładki zakładów pracy, zobowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, wynoszą 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zarobków z zastrzeżeniem, że najwyższą normę, stanowiącą podstawę do obliczenia wkładek, jest 5 złotych dziennie.

Obecnie na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z dnia 6. XII. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 124, poz. 717) na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, wymieniona w art. 7 najwyższa norma zarobku dziennego robotnika została podwyższona z 5 złotych na zł. 6 gr. 60 dziennie.

Rozporządzenie to, zamieszczone w Dzienniku Ustaw z dn. 22-go grudnia 1926 r., obowiązuje z dn. ogłoszenia. Przy obliczaniu wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia należy zatem, poczynając od dnia 22 grudnia r. b. włącznie, przy wyższych normach zarobku przyjmować za podstawę 6,6 zł. z zarobku dziennego.

Wkładki zakładów pracy do Funduszu Bezrobocia winny być wpłacane za każdy miesiąc zdołu najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca. W razie opóźnienia kara za zwłokę wynosi 5 proc. za każdy rozpoczęty miesiąc (art. 7 i 36 ustawy z dn. 18. VII. 1924 r).

Zaznaczyć należy, że najwyższa norma zarobku pracowników umysłowych przy ubezpieczeniu na na wypadek bezrobocia nie została zmieniona i wynosi 8 złotych dziennie (art. 3 ust. z dni 28.X 1925 r. Dz. U. R. P. Nr 120).

Strajk w fabryce „Zamsza".

W fabryce „Zamsza" w N. Wilejce wybuchł strajk robotników na tle niedostatecznych płac zarobkowych.

Jak dowiadujemy się, robotnicy żądają podwyższenia zarobków o 20 proc.

Narazie sytuacja niewyjaśniona. (s)

Wieści i obrazki z kraju.

GRODNO.

Wybory prezydenta.

Rada Miejska m. Grodna dokonała wyborów nowego prezydenta. Utrzymała się kandydatura p. Kazimerza Rogalewicza, która została uzgodniona łącznie przez frakcję polską (5 głosów) i frakcję żydowską (22 głosy). W głosowaniu p. Rogalewicz otrzymał 26 głosów, przeciwko jednemu wstrzymującemu się, co uważane jest za demonstrację. P. Rogalewicz poprzednio był starostą powiatu grodzieńskiego i na tem stanowisku pozyskał sobie powszechną sympatję i uznanie.

Mieszkańcy Grodna z zadowoleniem powitają swego nowego prezydenta, który tak żył się z Grodnem, że nie przyjął awansu na wyższe stanowisko do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. (w)

Włamanie do lombardu.

W związku z włamaniem do lombardu miejskiego, o czem już pisaliśmy, aresztowano Tomasza Niwińskiego, woźnego Magistratu. Jest on posądzony o udział w kradzieży. (w)

Towarzystwo Szkoły Białoruskiej.

Powstało tu Okręgowe Towarzystwo Szkoły Białoruskiej. W skład Zarządu Okręgowego weszli pp.: Balicki Józef — prezez, Kułakowski Dymitr—sekretarz, Poddubikówna—skarbniczka.

Towarzystwo ma charakter oświatowy i nie ma zamiaru uprawiania polityki. (w)

Zmiany personalne.

P. Prusator ustąpił ze stanowiska sekretarza sejmiku powiatowego w Grodnie i obejmie biuro porad prawnych przy sejmiku.

Sekretarzem sejmiku został mianowany p. Krupiński, który zajmował analogiczne stanowisko w Kolnie.

Zredukowano dwie urzędniczki wydziału powiatowego.

Na stanowisko dowódcy kadry 3 dyonu żandarmerji w Grodnie został mianowany rotm. Ludwik Horwath, na miejsce majora Kirtiklisa, który objął naczelnikostwo Wydziału Bezpieczeństwa w Województwie Wileńskiem. (w)

BIAŁYSTOK.

Sąd Okręgowy.

Przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku organizuje się specjalny Wydział Spraw Skarbowych.

Wydział ten będzie rozpatrywał wyłącznie sprawy dotyczące interesów skarbu państwa. (w)

SUWAŁKI.

Powitanie por. Szoslanda.

Por. Szosland brawurowy zdobywca „Puharu Narodów" na konkursach hippicznych w Ameryce, powrócił do macierzystego 2 pułku ułanów im. gen. Dwernickiego, stancjonowanego w Suwałkach.

Kluby sportowe, przedstawiciele organizacyj społecznych i ludność m. Suwałk zgotowały międzynarodowemu triumfatorowi entuzjastyczne powitanie. (w)

OSTROŁĘKA.

Defraudacja.

Wykryto tu poważne nadużycia w Wydziale Powiatowym przy ściąganiu podatków i innych opłat.

Został aresztowany sekretarz Wydziału p. Rychter. Natomiast kasjer p. Krak, po złożeniu kaucji w wysokości tysiąca zł, został zwolniony z więzienia i będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

Obaj defraudanci otrzymali zwolnienie z zajmowanych stanowisk. (w)

SOKÓŁKA.

Zmiany peronalne.

Zastępca starosty w Sokółce p. Budzyński został przeniesiony w charakterze referenta do Grodna. Prawdopodobnie obejmie tam stanowisko zastępcy starosty.

Otrzymał zwolnienie instruktor rolny przy wydziale powiatowym p. Bilmin.

Wśród pracowników wydziału powiatowego zapowiedziane są dalsze zwolnienia i redukcje. (w)

Plaga wilków.

W powiecie sokólskim plagą mieszkańców są wilki, które rozzuchwaliły się do tego stopnia, że w nocy mieszkańcy wiosek boją się wyjść poza próg chaty. We wsiach Ostrów i Ostrówek wilki wtargnęły do chlewów, urządzając istną rzeźnię wśród bydła.

Mamy nadzieję, iż władze zarządzą obławy, by uwolnić ludność miejscową od tej plagi.

ŚWIĘCIANY.

Walka z plagą wilków w pow. Święciańskim.

W związku nastaniem większych mrozów, które szczególnie dają się we znaki naszej dzielnicy kresowej ostatnio znowu nawiedziła Wileńszczyznę plaga wilków. W poszczególnych powiatach wilki całymi stadami wałęsają się wzdłuż traktów, szukając tu żeru. Żaden więc mieszkaniec zagrożonych powiatów nie odważy się wybrać się sam w drogę, zwłaszcza w nocy, kiedy wilki wprost czyhają na przejeżdżających.

Między innemi otrzymujemy wiadomość, iż w gminie komajskiej, powiatu święciańskiego stada wilków podchodzą do zagród wiejskich i w wielu wypadkach podkopują się pod chlewy i stajnie z bydłem.

W osadzie Osady gminy komajskiej stado wilków miało porwać w nocy jedną świnię i dwie owce.

Mieszkańce tej gminy są wobec plagi wilków bezsilni. Nieposiadają bowiem broni palnej.

W związku z tem starosta powiatu święciańskiego ma w najbliższych dniach zorganizować większą obławę na wilki, w której ma wziąć policja i tamtejsi myśliwi. (z)

OLKIENIKI.

Zuchwały napad wilków.

W nadleśnictwie olkienickiem, pow. Wil.-Trockiego rozmnożyły się wilki w takiej ilości, że gromadnie napadają nie tylko na pojedynczych ludzi, idących pieszo, ale i na jadących.

W nocy z 7 na 8 stycznia r. b. zdarzył się następujący wypadek:

Kapitan Pogodziński, d-ca 4 komp. K. O. P. z Wójtowa, wraz z żoną wracał sankami z Olkienik. Niedojeżdżając do Papierni, z lasku wyskoczyło dwóch wilków i rzuciło się na sanki. Kpt. P. zaczął strzelać z karabina, czem ich odstraszył, dzięki czemu napad skończył się bez większych następstw: padł jedynie ofiarą pies p. p. P., którego wilki rozszarpały.

Ludność tutejsza ma zamiar zwrócić się do starostwa z prośbą o urządzenie obławy, gdyż wilki dają się we znaki ludności wiejskiej. Często podkopują się pod obory i chlewy i zarzynają inwentarz żywy. (abb)

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Święto strzeleckie w Oszmianie.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Oszmianie zjazd delegatów oddziałów Zw. Strzel. obwodu oszmiańskiego, celem wyborów nowego zarządu obwodu. Równocześnie odbędzie się staraniem sekcji kulturalno - oświatowej obwodu oszmiańskiego wieczornica, na którą złożą się część koncertowa i przedstawienie amatorskie.

Z ramienia Komendy Okr. wyjeżdża komendant Okręgu ob. I. Młodkowski szef sztabu, ob. Lang Kaz., komendant obwodu m. Wilna, ob. Mroczkiewicz i inni.

Budżet nadzwyczajny m. Wilna na pierwsze 3 miesiące roku 1927.

Poniżej podajemy kilka cyfr z budżetu nadzwyczajnego m. Wilna na okres czasu od 1 stycznia do 31 marca 1927 roku.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej zaakceptowane zostały przez p. p. Radnych następujące nadzwyczajne wydatki miasta na pierwsze 3 miesiące 1927 roku.

Na przemeldowanie ludności m. Wilna....20,000 zł.

Na wydatki związane z rekonstrukcją elektrowni i na renowację... 78,092 zł., wogóle zaś wydatki związane z elektrownią miejską będą wymagały sumy....135754 zł.

W związku z koniecznością pomocy bezrobotnym Rada Miejska w dniu 9-go grudnia 1926 roku uchwaliła dalsze pobieranie specjalnych dopłat za elektryczną energję w wysokości 10 gr. za kilowatt, godzinę na przeciąg trzech pierwszych miesięcy 1927 r., z tego źródła liczyć można na wpływ 58,000 zł.

Dalej w budżecie nadzwyczajnym figuruje cyfra 110.000 zł.; podlegających spłacić, jako dług, zaciągnięty w Polskim Banku Komunalnym, właściwie dług ten wynosił 150,000 zł., zaciągniętych na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 22 go kwietnia 1926 roku. Pożyczka ta miała być spłacona w drodze projektowanych do osiągnięcia oszczędności na exploatacji elektrowni. Jednak z powodów nieprzewidzianych, oszczędności tych nie udało się osiągnąć, i Magistrat korzystając z przysługującego mu prawa, za zgodę Banku prolongował część tej pożyczki na rok 1927 w wysokości 110.000 zł., a część pozostałą w wysokości 40,000 zł. spłacił z sum, która zostały niezużyte na renowację i inne wydatki związane z pożyczką.

Następnie budżet traktuje o inwestycjach drogowych, na które Magistrat przyznacza ...87000 zł.

Cele oświatowe, a ściślej mówiąc budowa gmachów szkolnych w pierwszym kwartale 1927 roku pochłonie....31,000 zł.

I wreszcie na opiekę społeczną Magistrat przyznacza....58,000 zł. z czego 10,000 zł. na pomoc doraźną gotówką pojedynczym osobom, 45,000 zł. na wydawanie bezpłatnych obiadów i 3,000 zł. na wydatki, związane z utrzymaniem domu noclegowego.

Sumując wszystkie wydatki nadzwyczajne miasta Wilna na pierwszy kwartał roku 1927, otrzymamy ogólną cyfrę — 495,754 zł. (S).

Aresztowanie niebezpiecznego komunisty

W tych dniach aresztowano w pow. Mołodeczańskim znanego komunistę Jana Lisowskiego.

W chwili aresztowania Lisowski rzucił się na komendanta posterunku policji z Krasnosielska raniąc go dotkliwie i usiłował zbiedz.

Lisowskiego osadzono w więzieniu w Mołodecznie.

Bezrobocie.

Bezrobocie z każdym niemal dniem zatacza coraz szersze kręgi. W chwili obecnej na podstawie danych ze źródeł miarodajnych przedstawia się następująco: Od dnia 3.I — 8.I r. b., robotników hutniczych 36; robotn. metal. 271; robotn. budowl. 555; innych wykwalifikowanych 1252; niewykwalifikowanych 1301; robotników rolnych 276; pracowników umysłowych 1417, co razem wynosi zawrotną cyfrę — 5121 bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie.

Część z tych bezrobotnych uprawnioną jest do korzystania z zasiłków, wydawanych przez Okręgowe Biuro Funduszu Bezrobocia, dzielą się oni na dwie kategorje: ustawowych z F. B., których jest 420 i doraźnych państwowych, liczba których sięga 927 bezrobotnych. Ogółem uprawnionych do pobierania zasiłków jest 1417 bezrobotnych.

Dalej tygodniowy raport z rynku pracy, wysłany do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, z którego czerpiemy powyższe cyfry wskazuje 21 wolnych miejsc w ewidencji P. U. P. P., które zaznaczyły się w końcu b. tygodnia.

Przeprowadzona w końcu tygodnia rejestracja bezrobotnych dała następujące wyniki: ogółem zarejestrowano 4921 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 3350 i kobiet — 1571.

Do powyższego koniecznem jest jeszcze dodać, że w porównaniu z tygodniem ub. bezrobocie wzrosło o 200 osób. (s)

KRONIKA.

Niedziela 9 stycznia	Dziś: Marjanny P. M. Jutro: Agatona P. Wschód słońca—g. 7 m. 43 Zachód „ g. 15 m. 42

OSOBISTE.

— **Delegat Prokuratorji Generalnej** p. Adolf Kopeć wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje go Radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski. (z)

URZĘDOWA.

— **Zaświadczanie obywatelstwa przez gminy.** M-stwo Spraw Wewn. rozesłało okólnik, w myśl którego poświadczenia obywatelstwa, wydane przez Urzędy gminy nie mogą być uwzględniane przy obsadzie stanowisk służbowych.

SPRAWY PRASOWE.

— **Nowy tygodnik.** Z dniem pierwszego b. m. zaczął wychodzić w Wilnie „Ilustrowany tygodnik Matrymonjalny“ — reklamowy z zatytułowanego szumnie działem literackim p. n. „Wilnianka“. Naczelnym redaktorem i wydawcą jest p. Kazimierz Jodko-Narkiewicz.

MIEJSKA.

— **Subsydjum Magistratu dla dzieci szkół powszechnych.** Magistrat wyasygnował na pierwszy kwartał roku 1927, 4680 zł. na akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych m. Wilna, w tem 3000 zł. dla dzieci szkół chrześcjańskich i 1180 zł. dla dzieci szkół żydowskich. (s).

— **Bezrobotni pracownicy umysłowi wkrótce otrzymają mąkę.** Związek zawodowy pracowników biurowych i handlowych zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą wyasygnowania 5000 zł. na zakup mąki, dla rozdania pomiędzy bezrobotnych pracowników umysłowych. (s).

— **Magistrat ma popierać Towarzystwo Przeciwgruźlicze—.** Wojewoda Wileński przesłał do Magistratu m. Wilna pismo, w którym poleca wnieść odnośne sumy do budżetu na rok 1927 1928 na popieranie Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Wilnie. (z)

— **Magistrat — T-wu Rosyjskiemu.** Magistrat wyasygnował Wileńskiemu T-wu Rosyjskiemu 193 zł. tytułem, wydawanych w miesiącu grudniu 1926 r. obiadów dla bezrobotnych i 150 zł. na tenże cel a conto miesiąca stycznia r. b. (s).

— **Szczegółowe przepisy o legalizacji liczników energji elektrycznej.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie o obowiązku legalizacji liczników energji elektrycznej. Wszystkie liczniki, które w dniu 1.I 26 r. znajdowały się w instalacjach mają być stopniowo zagalizowane do dnia 1.I 1933 roku. Natomiast liczniki, które są na nowo zakładane, remontowane lub przestawiane do innego lokalu nie korzystają z wyżej wskazanego terminu a muszą być natychmiast zalegalizowane i to pod odpowiedzialnością właściciela i kierownika elektrowni.

Cecha legalizacyjna jest ważną: dla liczników prądu stałego i obrotowych, oscylacyjnych, wahadłowych i wszystkich mocy nominalnej ponad 100 kilowatów—w ciągu czterech lat; dla wszystkich innych liczników — w ciągu 10 lat, przyczem okres ważności cechy liczy się od 1.I tego roku, w którym licznik został zalegalizowany. W związku z tem Wileński Urząd Miar i Wag przyjmuje liczniki do legalizacji codziennie od 9—12 i w tym czasie udziela w tej sprawie informacji. (z)

— **Finał walki Magistratu z Izbą Skarbową o kino Miejskie.** Magistrat m. Wilna już od dłuższego czasu prowadzi z Izbą Skarbową ożywioną polemikę na temat podatku obrotowego i podatku przemysłowego od kina Miejskiego. Izba Skarbowa wniosła swoje pretensje w wysokości 12.000 złotych, jako należność podatkową od kina Miejskiego za rok 1925 i 1926. Magistrat znowu stara się o zniesienie tego podatku, motywując swe, nie bez słuszności starania, iż kino Miejskie nie jest instytucją zarobkową, a tylko filantropijną i tem samem winna zasługiwać na szczególne względy władz Skarbowych.

Sprawa ta oparła się o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a ostanio nawet o premjera Marszałka Piłsudskiego, do którego udawał się w tej sprawie p. wiceprezydent Łokucjewski.

W rezultacie kino Miejskie zostanie za ubiegły czas zwolnione od podatku, natomiast poczynając od stycznia b. r. będzie musiało się zastosować do pretensji Izby Skarbowej. (z)

— **Węgiel dla pracowników miejskich.** Związek pracowników miejskich zwrócił się swego czasu do Magistratu Wileńskiego z prośbą ustąpienia po cenach kosztu, węgla dla pracowników miejskich. Magistrat nie mógł załatwić przychylnie petencji pracowników miejskich, z powodu utrudnionych warunków przewozu węgla — teraz, gdy kwestja ta została już uregulowana, Magistrat podanie powyższego związku postanowił załatwić przychylnie.

Pracownicy więc miejscy wkrótce otrzymają węgiel po cenach konkurencyjnych. (s).

— **Rozwydrzenie.** Przed paru dniami jacyś nieznani sprawcy skradli czy rozbili dwa termometry, znajdujące się przy ul. Dominikańskiej. Jest to prawdopodobnie wybryk niedorostków, bo trudno przypuszczać, ażeby same rurki z rtęcią były pożądanym łupem dla złodzieji.

Dziwi nas tylko, że sprawców nie zauważyli dozorcy nocni, których w tym punkcie jest trzech, czy nawet czterech.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Prawa nauczycieli szkól średnich bez kwalifikacyj wygasają w r. 1928.** Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych wydało okólnik, omawiający szczegółowo prawa nauczycieli szkół średnich bez odpowiednich kwalifikacyj zawodowych do nauczania.

Według tego okólnika nauczyciele bez dostatecznych kwalifikacyj, którzy rozpoczęli swą praktykę przed styczniem 1923 r. będą mogli nauczać tylko po złożeniu odpowiednich kwalifikacyj. Szerokie jednak odstępstwa od tej zasady będzie można czynić na rzecz tych, którzy mają dłuższą praktykę. Nauczyciele młodzi, którzy nie złożą w oznaczonym terminie odnośnych egzaminów tracą prawa z końcem 1928 roku.

W wyjątkowych tylko wypadkach może kierownictwo danej szkoły pozostawić młodszego nauczyciela na stanowisku, ale tylko do końca roku szkolnego w 1928 roku. (z)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dwa odczyty p. Wańkowicza.** Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie odbędą się dwa odczyty 15 i 16 Stycznia b. r. przybyłego z Meksyku p. M. Wańkowicza.

I w sali Śniadeckich „W krainie orła i węża“.

II w sali Miejskiej „Walka z Kościołem w Meksyku“.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Wydawnictwa białoruskie za 1926. r.** Ruch wydawniczy białoruski w roku ub. przedstawiał się następująco: W dziale poezja, beletrystyka i utwory sceniczne—9 dzieł. Podręczników z zakresu szkolnictwa powszechnego—4. Dzieł treści religijnej — 4. Dzieł politycznych—2. Rozmaitych, treści agitacyjnej—14, w tem 5 kalendarzy i 2 statuty T-wa białoruskiej szkoły i Instytutu gospodarstwa i kultury rolnej.

Wydawnictwa perjodyczne i prasa: „Białoruskaja Krynica“ tygodnik, „Sielanskaja Niwa“ 2 razy na tydzień, „Nasza Sprawa“ 2 razy na tydzień, „Narodny Zwon“ 2 razy na tydzień, „Białoruskaja Chatka“ tygodnik, „Białoruskoje Słowo“ tygodnik, „Studencka Dumka“ miesięcznik, „Małanka“ dwutygodnik.

Po skonfiskowaniu „Narodnego Zwonu“ wyszedł „Kaladny Zwon“.

Jak widzimy z powyższego, Białorusini trzymali się taktyki, ażeby wydawać w mniejszym nakładzie. ale zato pod rozmaitymi tytułami

— **„Hurtki“ kobiece.** Białoruska „Hramada“ przystąpiła do organizacji „Hurtków kobiecych“, których celem będzie przygotowanie kobiet do pracy oświatowej i społecznej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Działki rolnicze.** W społeczeństwie żydowskiem panuje tendencja, ażeby możliwie jaknajwiększą ilość żydów osadzić na działkach podmiejskich. W związku z powyższem jedno z Towarzystw podjęło pertraktację z jednym z właścicieli folwarku podmiejskiego.

LITEWSKA.

— **Sprawa „Vilniaus Aidas“.** W ubiegłym miesiącu roku zeszłego przestało wychodzić czasopismo litewskie „Vilniaus Aidas“, o to z powodu wstrzymania subsydjów ze strony wydawców. Wstrzymanie sybsydjów nastąpiło na skutek niezbyt przychylnego stanowiska wymienionego pisma, do nowego rządu na Litwie. Obecnie nastąpiło porozumienie i „Vilniaus Aidas“ zaczęła wychodzić, lecz z innem niż poprzednio obliczem politycznem w stosunku do sfer rządzących na Litwie.

ROZNE.

— **Szoferzy a przestępstwa kryminalne.** Min. Spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby szoferom, karanym sądownie za przestępstwa natury kryminalnej nie udzielano prawa jazdy na dorożkach automobilowych i autobusowych. Zarządzenie to, jak się dowiadujemy, znajdzie zastosowanie jeszcze w r. b.

— **Centralny komitet komunistyczny** wydał okolnik, w którym wzbrania członkom partji adwokatom brania udziału w procesach politycznych.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedleni.** W rejonie Glinciszek wysiedlono z Litwy do Polski rodzinę Giedrojciów, składającą się z małżonków Michała i Karoliny, oraz 13 letniego syna i 26 letniej córki.

W rejonie Pibekiszek wysiedlony został z Litwy Szymon Tawnosa lat 26.

W rejonie Rykont wysiedlono Siedleckiego Antoniego lat 26.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W Rejonie Rykont posterunek K. O. P. przytrzymał Romaszkiewicza Stanisława, ktory usiłował przekroczyć nielegalnie granicę z Litwy do Polski.

— **Na podstawie przepustki,** przekroczył granicę z Litwy udający się w sprawach osobistych do Wilna ksiądz Smoliński Stanisław.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś dwa przedstawienia z Ireną Solską: o g. 4 ej popoł. „Siostra Beatryks“ M. Maeterlincka—o godz. 8-ej wiecz. dramat H. Ibsena „Hedda Gabler“.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis“, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5 ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski.** Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Tajemnica powodzenia“. Ceny miejsc od 20 gr.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4-ej popoł. grana będzie krotochwila Hopwooda „Nasza Żoneczka“. Ceny miejsc od 15 groszy.

— **„Proboszcz wśród bogaczy“.** We wtorek na repertuar Teatru Polskiego wchodzi sztuka w 5-u aktach André de Lorde i Pierre Chaine „Proboszcz wśród bogaczy“.

Ceny zwykłe t. j. od 20 gr. do 2 zł 50 gr. Początek o godz 8-ej wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Koledzy po fachu rabusiami.** W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o napadzie, dokonanym na dorożkarza Michalskiego, przy zbiegu ulic Trockiej i Zawalnej. Sprawców napadu niewykryto. Jednakże obecnie stwierdzono, że napadu dokonali dorożkarze, których nazwiska Michalskiemu są wiadome, lecz nie chce ich podać policji. Zaznaczyć musimy, iż Michalskiemu zabrano 109 złotych.

— **Kradzieże.** Cichok Frejda, zam. Nowogrodzka 52, zameldowała, że w czasie jej nieobecności z mieszkania jej skradziono bieliznę wart. 400 zł.

— Z piwnicy przy ul. Zawalnej 25, została dokonana kradzież 6 skrzyń jabłek wart. 200 zł., należących do Kimelsa Benjamina, zam. Tatarska 8. Kradzieży dokonano za pomocą złamania kłódki. W związku z tą kradzieżą w dn. 5 b. m. został zatrzymany Fenster Zelik, zam. Wiłkomierska 61, u którego znaleziono skradzione jabłka.

— **Pożar.** W domu Nr. 7, przy ul. Suwalskiej, w mieszkaniu Utulisa Bronisława, wskutek wadliwego urządzenia pieca zapaliła się w suficie belka. Zawezwane pogotowie straży ogniowej pożar zlikwidowało. Straty narazie nie ustalone.

Na prowincji

— **Aresztowanie oszusta.** Macież Kazimierz, zam. we wsi Łakotki, gm Oskiej, pow. Brasławskiego, podając się za funkcjonarjusza policji śledczej, wyłudził w sposób podstępny od m ców gm. Dryświackiej, Rackiewicza Stanisława, zam we wsi Namiony, 3 zł. 80 gr. i Wojsie Augustyna, zam. we wsi Nurwiany 2 zł.

W obu wypadkach pod pretekstem wyrobienia dokumentów dla krewnych, którzy chcą powrócić z Rosji do Polski.

Macież Kazimierz za takie oszustwa na terenie tut. powiatu w dn. 20 ub. m. został zaaresztowany i przekazany do dyspozycji sędz. śledcz. w Brasławiu, skąd zwolniono go pod dozór policji.

— **Aresztowanie podpalacza.** Na posterunku P. P. w Kraśnem, zameldował m-c wsi Plebanja, gm. Kraśnieńskiej, pow. Mołodeczańskiego, Browko Tomasz, iż w nocy z 25 na 26 ub. m. nieznani sprawcy spalili mu postawione na łąkach 4 stogi siana wart. 900 zł.

Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, iż omawiane stogi z sianem na tle zemsty osobistej, podpalił Browko Grzegorz, rodzony brat poszkodowanego.

Dochodzenie wraz z aresztowanym Brewko Grzegorzem, przekazano do dyspozycji sędz. śledcz. 2 rew. pow. Wilejskiego.

— **Kradzież żyta.** Z zamkniętego spichrza, zapomocą złamania zamku, na szkodę Słowińskiego Piotra, m-ca folw. Bór, gm. Głębockiej, pow. Dziśnieńskiego, zkradziono 480 kg. żyta i około 48 kg. mięsa wieprzowego.

Podczas kradzieży wyszedł z mieszkania Słowińskiego, parobek Sławecki Stanisław, w kierunku którego nieznani sprawcy dali kilka strzałów. Zaalarmowani m-cy folwarku wobec ciemnej nocy sprawców nie ujęli. Na miejscu wypadku sprawcy pozostawili drąg żelazny i 2 worki ze zbożem.

— **Zaczadzenie.** W nocy przy st. kol. w Zahaciu, pow. Dziśnieńskiego, w mieszkaniu urzędnika kolejowego Chmielińskiego Aleksandra, śmiertelnie zaczadzieli od gazów węglowych Katuszonko Marjanna, lat 12, Weronika lat 14 i Eufrozyna, lat 16. Trupów zabezpieczono.

— **Kradzież koni.** W nocy na szkodę m-ców wsi Zatrzakopy, gm. Olkienickiej, pow. Wileńsko-Trockiego, Wincentego Błażelonisa i Józefa Nożelewskiego zostały skradzione 2 klacze: 1) maści gniadej lat 7, wart. 150 zł., 2) maści kasztonowatej lat 7, obie posiadają gwiazdki. Jednocześnie u Nożelewskiego skradziono 1 sanki i uprząż.

— **Pożar.** We wsi Kuriłowicze, gm. Wołkołackiej, pow. Postawskiego, na szkodę Bukata Jana i Magdaleny spłonęły doszczętnie chlewy, zabudowania gospodarskie oraz 3 ściany domu mieszkalnego. Straty wynoszą 1,176 zł. Przeprowadzone dochodz. przez poster. P. P. Wołkołaty ustaliło, iż pożar był spowodowany przez nieostrożnych złodziei, wzgl., że pożar był właśnie przez nich wywołany, w celu upozorowania spalenia się skradzionych rzeczy. Wobec warunków, iż bezpośrednio podczas pożaru szalała zawieja śnieżna, która zaprószyła tak miejsce samego spaleniska jak i okoliczne ślady, śladów ewent. zbrodniczego podpalenia nie ujawniono. Dochodz. skierowano do Podprokur. IX rew. w Wilnie.

Z sądów.

O nieprawne zgłoszenie do ubezpieczenia w Kasie Chorych.

W dniu 20 i 29 grudnia ub. r. Sąd Pokoju rozpoznawał sprawy braci Bajkowskich Józefa i Dominika, Klarfajna Eljasza, Kisin Dwejry i Krejngel Mery, oskarżonych o nieprawne zgłoszenie do ubezpieczenia w Kasie Chorych celem wykorzystania pomocy lekarskiej.

Wyrokiem Sądu zostali skazani: bracia Bajkowscy — na 1 miesiąc, Klarfajn Eljasz — na 2 tygodnie, Kisin Dwejra i Krejngiel Mera—na 2 miesiące więzienia.

Wokół sprawy Kurnatowskiego.

Niespodziewany powrót do Warszawy p. M. L. Kurnatowskiego był ostatnio największą sensacją i odbił się głośnem echem w prasie stołecznej.

Na temat treści trzygodzinnego przesłuchania p. Kurnatowskiego w sądzie okręgowym krążyły najrozmaitsze wersje.

Między innemi mówiono, że poruszono wówczas także sprawę kradzieży u jubilera Kędzierskiego i żądania ze strony p. Kurnatowskiego 10.000 zł. za wykrycie kradzieży.

Niespodzianką dla wszystkich była również decyzja, którą w wyniku przesłuchania władze powzięły, aby p. Kurnatowskiego pozostawić na wolności za bardzo niską kaucją.

Wiadomością tą ogół był niemniej prawie zaskoczony, jak samym powrotem.

W jednem z wczorajszych rannych pism ukazała się napastliwa notatka, usiłująca bronić reputacji p. K. i ubierająca go w togę ofiary pewnego odłamu prasy.

Zarazem lansowano wiadomość, jakoby p. Wojnicz, autor rewelacyj, dotyczących p. Kurnatowskiego et. comp., postawiony został w stan oskarżenia.

Informacja ta jest wyssana z palca.

W związku z tem wszystkiem daje się udczuwać pewną niecierpliwość w oczekiwaniu ostatecznego wyjaśnienia przed sądem sprawy rewelacyj, dotyczących ewent. nadużyć w urzędzie śledczym.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z ogr. odp. Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93. Redaktor w/z A. Faranowski.